



The Holy See

*Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI
do uczestników sesji plenarnej
Międzynarodowej Komisji Teologicznej*

Piątek, 3 grudnia 2010

*Księżę kardynale,
czcigodni bracia w biskupstwie,
szanowni profesorowie i drodzy współpracownicy!*

Przyjmuję was z radością na zakończenie obrad waszej dorocznej sesji plenarnej. Pragnę przede wszystkim złożyć serdeczne podziękowania za wyrazy szacunku, z którymi ksiądz kardynał zwrócił się do mnie w imieniu wszystkich jako przewodniczący Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Prace tej ósmej «pięciolatki» Komisji, jak ksiądz kardynał przypomniał, dotyczą następujących zagadnień wielkiej wagi: teologia i jej metodologia; kwestia jednego Boga w odniesieniu do trzech religii monoteistycznych; integracja nauki społecznej Kościoła w szerszym kontekście doktryny chrześcijańskiej.

«Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł <Chrystus> po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał» (2 Kor 5, 14-15). Czyż możemy nie utożsamić się z tą wspaniałą reakcją apostoła Pawła na spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem? Właśnie to doświadczenie jest u podstaw trzech ważnych tematów, które rozważaliście podczas waszej sesji plenarnej, dopiero co zakończonej.

Kto odkrył w Chrystusie miłość Boga, wlaną przez Ducha Świętego w nasze serca, pragnie lepiej poznać Tego, przez którego jest kochany i którego kocha. Poznanie i miłość nawzajem się wspierają. Jak twierdzili ojcowie Kościoła, każdy, kto kocha Boga, pragnie stać się, w pewnym sensie, teologiem – tym, kto rozmawia z Bogiem, kto myśli o Bogu i stara się myśleć podobnie jak Bóg; natomiast profesjonalne zajmowanie się teologią jest dla niektórych powołaniem,

pociągającym za sobą wielką odpowiedzialność wobec Chrystusa, wobec Kościoła. Móc zawodowo studiować samego Boga i o Nim mówić – *contemplari et contemplata docere* (św. Tomasz z Akwinu, *Super Sent.*, lib. 3 d. 35 q. 1 a. 3 qc. 1 arg. 3) – to wielki przywilej. Wasza refleksja nad chrześcijańską wizją Boga może wnieść cenny wkład zarówno w życie wiernych, jak i w nasz dialog z wyznawcami innych religii, a także z niewierzącymi. Faktycznie samo słowo «teo-logia» wskazuje na ten aspekt komunikatywny waszej pracy – w teologii staramy się poprzez *logos* przekazać to, «cośmy ujrzeli i usłyszeli» (1 J 1, 3). Ale dobrze wiemy, że słowo *logos* ma znaczenie o wiele szersze, obejmujące też sens *ratio* – «rozum». A to prowadzi nas do drugiego bardzo ważnego aspektu. Możemy rozmyślać o Bogu i przekazywać nasze przemyślenia, gdyż On obdarzył nas rozumem, zgodnym z Jego naturą. Nie przypadkiem Ewangelia św. Jana zaczyna się stwierdzeniem: «Na początku było Słowo, (...) i Bogiem było Słowo» (J 1,1). Przyjęcie tego Słowa (*Logosu*) – tego Bożego zamysłu – ostatecznie przyczynia się także do pokoju na świecie. Bóg, który nie byłby postrzegany jako źródło przebaczenia, sprawiedliwości i miłości, nie mógłby być światłem na drodze pokoju.

Ponieważ człowiek ma zawsze skłonność do łączenia swoich wiadomości, także poznawanie Boga odbywa się w sposób systematyczny. Jednak żaden system teologiczny nie może istnieć, jeżeli nie jest przeniknięty miłością do swojego boskiego «Przedmiotu», który w teologii z konieczności musi być «Podmiotem», który do nas przemawia i z którym łączy nas relacja miłości. Tak więc teologia musi zawsze karmić się dialogiem z boskim *Logosem*, Stwórcą i Odkupicielem. Ponadto żadna teologia nie jest teologią, jeżeli nie jest włączona w życie i refleksję Kościoła w czasie i przestrzeni. Tak, to prawda, że teologia, aby była nauką, musi przytaczać argumenty racjonalne, ale też musi być wierna naturze wiary Kościoła: skoncentrowana na Bogu, zakorzeniona w modlitwie, w jedności z innymi uczniami Pana, której gwarancją jest jedność z Następcą Piotra i całym kolegium biskupów.

Konsekwencją tego przyjęcia i przekazywania *Logosu* jest także to, że racjonalny charakter samej teologii pomaga oczyścić ludzki umysł, uwalniając go od pewnych uprzedzeń i poglądów, które mogą wywierać silny wpływ na myśl każdej epoki. Z drugiej strony, trzeba zauważyć, że teologia istnieje zawsze w ciągłości i w dialogu z wierzącymi i teologami, którzy nas poprzedzili; jako że wspólnota eklezyjalna jest diachroniczna, jest diachroniczna również teologia. Teolog nigdy nie zaczyna od zera, ale uznaje za mistrzów ojców i teologów całej tradycji chrześcijańskiej. Zakorzeniona w Piśmie Świętym, interpretowana wraz z ojcami i doktorami, teologia może być szkołą świętości, czego świadectwo dał bł. John Henry Newman. Umożliwianie odkrycia trwałej wartości bogactwa przekazanego z przeszłości jest niebagatelnym wkładem teologii w całość nauk.

Chrystus umarł za wszystkich, chociaż nie wszyscy o tym wiedzą czy to akceptują. Skoro zostaliśmy obdarzeni miłością przez Boga, jak moglibyśmy nie kochać tych, za których Chrystus oddał własne życie? «On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci» (1 J 3, 16). To wszystko skłania nas do służenia innym w imię Chrystusa; inaczej mówiąc,

zaangażowanie społeczne chrześcijan wynika siłą rzeczy z objawienia miłości Bożej. Nie można rozdzielać kontemplacji objawionego Boga i miłości do bliźniego, choć są one przeżywane według różnych charyzmatów. W świecie, który często ceni sobie liczne dary chrześcijaństwa – jak na przykład ideę równości demokratycznej – nie rozumiejąc, co jest korzeniem jego ideałów, szczególnie ważne jest ukazywanie, że gdy zostaje odcięty korzeń drzewa, umierają owoce. W istocie nie istnieje sprawiedliwość bez prawdy, a sprawiedliwość nie rozwija się w pełni, gdy jej horyzont jest zawężony do świata materialnego. Dla nas chrześcijan solidarność społeczna ma zawsze perspektywę wieczności.

Drodzy przyjaciele teologowie, nasze dzisiejsze spotkanie jest cennym i szczególnym przejawem owej niezbędnej jedności, która musi panować wśród teologów i pasterzy. Nie można być teologiem w samotności – teologowie potrzebują posługi pasterzy Kościoła, tak jak Magisterium potrzebuje teologów, którzy do końca pełnią swoją posługę, z całą ascezą, jakiej to wymaga. Dlatego za pośrednictwem waszej Komisji pragnę podziękować wszystkim teologom i dodać im otuchy, by wierzyli w wielką wartość swojej pracy. Życząc pomyślności w waszej pracy, z serca udzielam wam mojego błogosławieństwa.

(*L'Osservatore Romano*, ed. polacca, 2/2011)

© Copyright 2010 - Libreria Editrice Vaticana

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana